

Wiktorja Hendrys

Adam Mickiewicz University in Poznań

wikhen@st.amu.edu.pl

ORCID: 0009-0000-8789-0947

POZNAŃSKIE STUDIA SLAWISTYCZNE

NR 29 (2025)

DOI: 10.14746/pss.2025.29.20

Data przesłania tekstu do redakcji: 24.07.2025

Data przyjęcia tekstu do publikacji: 16.10.2025

Magdalena Szulc

Adam Mickiewicz University in Poznań

mm97038@st.amu.edu.pl

ORCID: 0009-0005-0580-0116

Ojczyzna w kawałkach: problem granic w *Mojej Jugostawii* Gorana Vojnovicia

ABSTRACT: Hendrys Wiktorja, Szulc Magdalena, *A homeland in pieces: the problem of borders in Goran Vojnović's Yugoslavia, My Fatherland*, "Poznańskie Studia Slawistyczne" 29. Poznań 2025. Wydawnictwo "Poznańskie Studia Polonistyczne," Adam Mickiewicz University, Poznań, pp. 375–426. ISSN 2084-3011.

The article addresses the interrelations between physical and identity boundaries in Goran Vojnović's novel *Yugoslavia, My Fatherland*. The aim of the study is to show how the protagonist's crossing of boundaries influences the shaping of his sense of belonging and otherness, as well as how symbolic identity boundaries can reinforce or generate physical barriers. The analysis is based on a qualitative interpretation of the text, employing narrative and thematic analysis, which allows for an in-depth understanding of various aspects of the issue based on the content of the book and the work of other scholars in literature and social geography. The results indicate that physical and identity boundaries coexist and mutually reinforce each other, affecting the individual's future fate. The conclusions emphasize the importance of understanding these mechanisms for analyzing boundaries in contemporary literature and social spaces.

KEYWORDS: identity; boundaries; border crossing; exclusion; post Yugoslavia



This is an open access article licensed under the Creative Commons CC BY 4.0 License (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>). © Copyright by the Author(s).

Goran Vojnović to jeden z najważniejszych współczesnych pisarzy słoweńskich. W swojej twórczości porusza problematykę jednostki i wspólnoty w realiach postjugosłowiańskich. Konsekwentnie podejmuje polemikę na temat tożsamości, pamięci i migracji, a także ukazuje społeczne i kulturowe skutki rozpadu Jugosławii.

Powieść *Moja Jugosławia (Jugoslavija, moja dežela, 2012)* stanowi szczególnie istotny głos w dyskusji o rzeczywistych i symbolicznych granicach, które ujawniły się na różnych płaszczyznach zbiorowego i indywidualnego doświadczania. Vojnović posługuje się historią rodziny Borojevićów jako soczewką, przez którą pokazuje złożoną problematykę społeczno-kulturową w kontekście rozbitcia państwa jugosłowiańskiego, skutkującego zaistnieniem sieci granic. Głównym bohaterem powieści jest Vladan Borojević, młody mężczyzna mierzący się ze swoim dziedzictwem i rzeczywistością dorastania po dezintegracji kraju, w którym się urodził, syn Słowenki i Serba, oficera Jugosłowiańskiej Armii Ludowej odbywającego służbę w Puli, który znika z życia chłopca wraz z rozpoczęciem działań zbrojnych. Moment wybuchu wojny w 1991 roku jest jednocześnie momentem zakończenia szczęśliwego dzieciństwa i rozpoczęciem podróży z Puli, gdzie dotąd mieszkał z rodzicami, do Lublany, poprzez Belgrad i Nowy Sad. Wydarzenia mające miejsce podczas wspomnianej podróży oraz przekonanie o śmierci ojca mają bezpośredni wpływ na relacje bohatera z otoczeniem, rodziną i stają się granicą separującą od dawnego życia, która utrudnia adaptację w nowych środowiskach. Siedemnaście lat po zniknięciu ojca, Vladan przypadkiem dowiadyuje się, że żyje, lecz się ukrywa, gdyż jest oskarżony przez Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii o dokonanie zbrodni we wsi Višnjići 13 listopada 1991 roku. Informacja ta determinuje bohatera do wyruszenia w kolejną podróż, tym razem w poszukiwaniu Nedeljka Borojevića i własnej tożsamości, żeby jednak przemierzać terytorium byłej Jugosławii Vladan musi przekroczyć liczne granice – ze Słowenii przez Chorwację, Bośnię i Hercegowinę, Serbię aż po Austrię, gdzie dochodzi do spotkania z ojcem. Każde z tych miejsc ma znaczenie graniczne, stanowi nie tylko przekroczenie kolejnych państwowych linii podziału, lecz konfrontuje bohatera z odmiennymi narracjami pamięci, językami i sposobami postrzegania przeszłości. Granice nie są

w tej opowieści jedynie pejzażem politycznym, co istotniejsze, skłaniają do refleksji nad kondycją bohatera, jego relacją z rodziną i samym sobą.

Celem artykułu jest podjęcie problemu granic i ich relacji na płaszczyźnie fizycznej i metaforycznej, ukazanie, w jaki sposób przekraczanie granic przez bohatera wpływa na kształtowanie jego poczucia przynależności i (nie)obecności w świecie, a także jak granice mogą wzmacniać bądź generować bariery fizyczne. Artykuł skupia się na bezpośrednim wpływie granic na świadomość bohatera, na jego wybory i problemy identyfikacyjne.

Granica w strukturze przestrzennej funkcjonuje jako miejsce oddzielające państwa i miasta, linia separująca określony obszar, co sprawia, że zyskuje ona aspekt fizyczny – miejsca, które znacząco wpływa na relacje polityczne, językowe i kulturowe. Według Piotra Kowalskiego, to ludzka percepcja decyduje o znaczeniu danej granicy, zarówno w sensie fizycznym, jak i egzystencjonalnym, dając tym samym subiektywny ogląd miejsca naszego przebywania i ładunek emocjonalny, który się z nim wiąże.

Granica to teren między przyległymi obszarami. Nie należąc do żadnego z nich, równocześnie je spaja i rozdziela. Jest to wykładnik faktu niejednorodności przestrzeni: różne jej miejsca posiadają odmienne znaczenia i jakości. Nie idzie o opinię ontologiczną, lecz kulturową: człowiek w pewnych miejscach czuje się dobrze, w innych źle, jest bezpieczny lub pełen lęku. Wynika to ze sposobu, w jaki wypełnia świat znaczeniami (Kowalski, 1994, 143).

Granice a podróż Vladana

Znaczącym punktem narracji Vojnovicia jest podróż w rozumieniu dosłownym jako fizyczny akt przemieszczania się bohatera. Autor konstruuje ją w dwóch odrębnych, ale zależnych od siebie ramach czasowych – przeszłości i teraźniejszości. Ostatecznie te trajektorie splatają się ze sobą, tworząc strukturę kołową, w której droga Vladana okazuje się powrotem do punktu wyjścia, ale z nową świadomością.

Podróż, jaką odbywa bohater, jest odbiciem dwóch tras: małego chłopca z Puli do Lublany i dorosłego mężczyzny z Lublany do Puli. W obu tych podróżach następuje przekraczanie granic w sensie dosłownym i metaforycznym. Porównanie obu tras uwydatnia ich odmienność, zwłaszcza w fizycznym wymiarze, niezależnym od kontekstu psychologicznego.

Jako pierwszy punkt w swojej podróży dorosły Vladan wybiera miasto Brčko w Bośni i Hercegowinie, miejsce, skąd ostatni raz ojciec odezwał się do matki. By do niego dotrzeć, bohater musi pokonać dwie granice państwowe: słoweńsko-chorwacką i chorwacko-bośniacką. Towarzyszą temu silne emocje, odmienne od zapamiętanych z dzieciństwa:

W czasie tych szeptanych sportowo-geograficznych opowieści w końcu udało mi się zasnąć, a kiedy się obudziłem, już świtało. Nasza ciężarówka właśnie zatrzymała się przed hotelem Bristol w Belgradzie (Vojnović, 2020, 46) (dzieciństwo).

W państwie, w którym według ostatnich danych znajdowało się miejsce mojego urodzenia, byłem po raz pierwszy. Były to też moje pierwsze kontakty z obywatelami Chorwacji, jeśli nie liczyć kilku przelotnych spotkań na ulicach Lublany i celnika w pięknym jasnoniebieskim mundurze, który potrzebował całej wieczności, żeby z dalekiego punktu na horyzoncie przenieść wzrok na mnie i ledwie dostrzegalnym ruchem głowy dyplomatycznie pozwolić mi przekroczyć granicę Republiki Chorwacji (Vojnović, 2020, 33) (współczesność).

W czasie aktualnej podróży bohater porusza się pomiędzy odrębnymi krajami, powstałymi po rozpadzie Jugosławii. W dziecięcej perspektywie, utrwalonej we wspomnieniu, przemieszcza się w ramach jednego państwa, granice w sensie politycznym nie istnieją jeszcze w jego doświadczeniu. Państwo jugosłowiańskie właśnie rozpoczyna proces dezintegracji, wyodrębniania i umacniania granic, ale dla dziecka podróż ta odbywa się w przestrzeni wciąż postrzeganej jako niepodzielona.

Kolejną granicą w teraźniejszym czasie podróży jest granica chorwacko-bośniacka:

Na szczęście Enes ostrzegł mnie, że bośniackim celnikom staję przy sprawdzaniu naszych zielonych kart¹, więc miałem ją pod ręką. Potem zaspokojony celnik Muharem Hodžić przez kilka minut wpatrywał się w mój paszport, nie przewracając ani jednej strony. (...) Muharem oddał mi dokumenty i chwilę później pierwszy raz w życiu znalazłem się na terytorium Bośni i Hercegowiny (Vojnović, 2020, 37).

Choć narrator nie poświęca wiele uwagi opisowi samego aktu przekraczania granicy, w przytoczonym fragmencie można dostrzec subtelne odniesienie do atmosfery nieufności oraz chłodnego stosunku ze strony służb granicznych. Mimo upływu czasu² granice te są nie tylko konstruktem formalno-prawnym, lecz wciąż niosą ładunek resentymentu czy wykluczenia.

Duże emocje, wynikające m.in. ze zderzenia teraźniejszości z przeszłością, towarzyszą również przekraczaniu granicy serbsko-chorwackiej w drodze powrotnej dorosłego Vladana z Nowego Sadu, a spotkanie z kolejnym, chorwackim celnikiem obrazuje nie tylko stan emocjonalny podróżującego bohatera, lecz także urzędnika:

Człowiek z godłem na piersi sens swojego istnienia widział w tym, by nikt w granice jego państwa nie przemycił choćby jednej butelki serbskiego alkoholu, ale w patriotycznym posłannictwie przystopowała go tej nocy uwaga na temat Nowego Sadu. (...) – Gdybyś ty wiedział, jakie to było piękne miasto. Przecudnej urody. A jakie laski. Teraz tam takich na pewno nie ma. Wszystko diabli wzięli. Ale wtedy! Mnie nawet dzisiaj staję, kiedy widzę Dunaj w telewizji. Ty, Vladan, nie masz bladości pojęcia, kto tam się wtedy przechadzał. Tego już nigdzie nie ma, nawet w Ameryce.

1 Do roku 2020 Bośnia i Hercegowina nie należała do krajów Porozumienia Wielostronnego (*Multilateral Agreement*), dlatego obywatele Słowenii musieli posiadać tzw. zieloną kartę pojazdu, dokument ten stanowił formalny dowód obowiązkowego ubezpieczenia OC akceptowany przez bośniackie służby graniczne.

2 Czas akcji w powieści *Moja Jugosławia* w rozumieniu teraźniejszym oznacza rok 2007, czyli 12 lat od podpisania porozumienia z Dayton.

Oddał mi paszport, ale nie byłem pewien, czy to dobrze, że zostaje sam, kiedy ogarnia go *sevdah*³. Udało mu się pokazać ręką, żebym jechał dalej i przekroczył granicę (Vojnović, 2020, 108–109).

Ucieleśnieniem granic bez wątpienia są celnicy, odgrywają oni kluczową rolę w przedstawieniu rzeczywistości po demontażu Jugosławii. Fragmenty z udziałem pograniczników chorwackich i bośniackiego prezentują granice jako linie administracyjnych podziałów nowych państw oraz przestrzenie ambiwalencji, zachowujące resztki dawnego spoiwa. Uwagę przyciąga chorwacki celnik, opisany podczas powrotu Vladana z Nowego Sadu. W tej scenie Vojnović rozbija narodowe stereotypy. Chociaż formalnie postać należy do nowego, niezależnego państwa chorwackiego, język i emocjonalne dygresje odsyłają do wspólnej, jugosłowiańskiej przeszłości. Użycie słowa *sevdah*, typowego dla kultury bośniackiej, oraz nostalgiczne wspomnienia związane z serbskim Nowym Sadem pokazują, że granica polityczna nie pokrywa się z granicą emocjonalną. Celnik, który formalnie stoi na straży podziału, sam okazuje się nośnikiem dawnych sentymentów. Jego emocjonalna dygresja ujawnia, że granice między narodami byłej Jugosławii są płynne, a pamięć wspólnej przeszłości nadal łączy ponad podziałami. Pochylając się nad figurami celników, szczególnie chorwackich, nie sposób nie zauważyć różnic między ich postawą. Wspomniany wyżej z sentymentem nawiązuje do dawnego świata, inny z chłodnym dystansem i europejskim formalizmem, z którego słynęli celnicy słoweńscy. Zachowania przedstawicieli służby granicznych chorwackich i słoweńskich wobec obywateli sąsiedniego państwa mogą być odzwierciedleniem nieuregulowanych kwestii granicznych i tłących się sporów administracyjnych. Postać bośniackiego celnika również została skonstruowana na podstawie kulturowych wyobrażeń i stereotypów. Samo imię – Muharem – jednoznacznie sytuuje go w muzułmańskim kręgu kulturowym, a jego zachowanie, powściągliwością i drobiazgową kontrolą, wpisuje się w schemat urzędnika funkcjonującego w cieniu wojennej przeszłości.

3 Przepisy tłumacza: „Słowo używane w Bośni, oznacza miłość, tęsknotę, ale i stan rozpaczony wywołany zawodem miłosnym (z tur.)” (Vojnović, 2020, 109).

Muharem Hodzić zostaje wykorzystany przez Vojnovicia jako kolejna figura ucieleśniająca podziały, reprezentująca mechanizmy kontroli i resentymenty, które przenikają relacje między narodami byłej federacji.

Przekraczanie granic u Vojnovicia stanowi jedno z kluczowych zagadnień organizujących strukturę narracyjną powieści, sytuując *Moją Jugosławię* w nurcie literatury transgresyjnej⁴, w której motyw podróży pełni funkcję przestrzennej zmienności i poszukiwania swojej przynależności. Przekraczanie granic – w wymiarze fizycznym (geograficznym) i egzystencjonalnym – jest wpisane w doświadczenie bohatera, mierzącego się z konsekwencjami rozłamu wspólnoty jugosłowiańskiej i rozpadu własnej rodziny. Granice stają się pewnego rodzaju siatką, pełnią jednocześnie funkcję wyznacznika terytorialnego podziału i metafory rozszczepienia podmiotu, jego (nie)ciągłości i wewnętrznego rozdarcia. To, co przed przekroczeniem granicy wydaje się istotne, po jej przejściu traci na znaczeniu. Sytuacja ta wymusza zmianę perspektywy, poszukiwanie nowych narzędzi interpretacyjnych, a także nowego języka. Punkty graniczne zyskują w tym kontekście nowe znaczenia, kluczowe stają się elementy dotąd marginalne, niedostrzegalne.

Granice językowe

Język stanowi medium komunikacji. To fundamentalny mechanizm konstytuujący podmiotowość i poznanie człowieka. „Granice mojego języka są granicami mojego świata” to słynne sformułowanie austriackiego filozofa Ludwiga Wittgensteina, który stawia tezę o konstytutywnej roli języka w procesie poznawczym. W myśl tej koncepcji poznanie rzeczywistości jest ściśle związane z możliwością jej wyrażenia w języku, co za tym idzie, z zakresem dostępnych jednostce środków językowych (Wittgenstein, 2011). Według Adama Skibińskiego, język nie jest

4 „Transgresja to jedno z coraz częściej używanych na gruncie nauk o kulturze określeń, przeniesione do antropologii i kulturoznawstwa z obszaru psychologii. Pierwotnie, w swoim znaczeniu nadanym mu przez psychologów, termin ten oznaczał ludzką potrzebę, skłonność, a także postawę prowadzącą do podejmowania wyzwania, pokonywania barier, przekraczania granic” (Paleczny, 2014, 9).

jedynie narzędziem, dla człowieka jest częścią jego samego (Skibiński, 2018, 111–115). Wyznacza ramy, w których jednostka może konceptualizować i interpretować otaczającą ją rzeczywistość. Adam Schaff podkreśla: „nasza artykulacja świata jest przynajmniej w pewnym zakresie funkcją doświadczenia nie tylko osobniczego, lecz również społecznego, przekazanego jednostce przez wychowanie, a przede wszystkim przez mowę” (Schaff, 1967). Język stanowi zarówno środek komunikacji, jak i ramę, w której kształtuje się całkowite ludzkie poznanie. Umożliwia artykulację doświadczenia, jednocześnie ogranicza je do tego, co da się ująć w dostępnych kategoriach pojęciowych. W konsekwencji, właśnie ta granica językowa wyznacza społeczne zamknięcie jednostki, które obniża jej sprawczość, zdolność do samookreślenia, szczególnie w sytuacjach napięcia tożsamościowego.

W dzieciństwie Vladan zmuszony jest do przeprowadzki w miejsce dla siebie obce, do kraju urodzenia matki, do Słowenii, w której napotyka pierwszą znaczącą granicę, jaką jest język. Adaptacja w tym kraju jest równoznaczna z tłumieniem własnych potrzeb i emocji, co sprawia, że przestrzeń ulega transformacji w nie-miejsce.

(...)miejsce to bezpieczeństwo, przestrzeń, która została oswojona i uwnętrzniona dzięki ludzkiemu doświadczeniu. Różni się od klasycznego pojęcia przestrzeni tym, że zostaje naznaczone emocjami, znaczeniami i wartościami, stając się tym samym elementem tożsamości i zakorzenienia podmiotu (Tuan, 1987, 13).

Nie-miejsca, według koncepcji Marca Augé, to przestrzenie pozbawione identyfikacji, historii i więzi w kontekście społecznym, w których dominuje anonimowy przepływ ludzi. Nie sprzyja on zakorzenianiu czy budowaniu relacji, potęgując poczucie izolacji i wyobcowania jednostki (Augé, 2010). W takich strukturach język przestaje pełnić funkcję nośnika kultury lub narzędzia do budowania wspólnoty, redukując się do funkcji jedynie komunikacyjnej, koniecznej do porozumiewania się. Dla osoby nieposługującej się danym kodem językowym, jak w przypadku Vladana Borojevicia, oznacza spotęgowanie poczucia wyobcowania i wykluczenia. Nie-miejsce okazuje się rzeczywistym powodem alienacji oraz rozbicia więzi rodzinnych i wspólnotowych. W powieści

Vojnovicia język pełni rolę nie tylko komunikacyjną, utrwała też granice przynależności społecznych, definiując kto pozostaje wewnątrz wspólnoty, a kto będzie z niej wyłączony. Język jawi się jako przestrzeń konfliktu, w której różnice językowe odzwierciedlają granice, oddzielające **swoich** od **obcych**.

Bohater znajduje się na pograniczu wewnętrznym w aspekcie psychologicznym, które, jak pisze Ewa Nowicka:

występuje w doświadczeniach osób, które w życiu codziennym stykać się muszą z osobami odmiennych proveniencji narodowych, mają w rodzinie osoby należące do różnych porządków etnicznych. (...) Uosabiają one w życiowych wyborach, deklaracjach, czasem zmaganiach i cierpieniach najbardziej wewnętrznego wątek idei pogranicza (Nowicka, 1999, 13–22).

Pierwszą podróż do Lublany w 1991 roku bohater wspomina jako moment szczególnie doniosły w jego doświadczeniu, ujawniający dotąd skrywane napięcia w relacjach rodzinnych i ich językowym wymiarze. Wydarzenie to staje się dla niego bolesnym odkryciem granic językowych – w sensie społecznym i osobistym – oddzielającym go od własnej matki i od języka, który powinien być mu dany jako **ojczysty/materinski**⁵.

Właśnie tam, na dworcu autobusowym w Lublanie, usłyszałem pierwszy raz, jak moja mama rozmawia w obcym języku. (...) Mówiła po słoweńsku, w języku, który powinien być moim językiem ojczystym, gdyby kiedyś tak bardzo nie zależało jej na odcięciu się od własnej rodziny, czego skutkiem było to, że raczej starała się posługiwać swoim łamanym serbsko-chorwackim (Vojnović, 2020, 114).

Wypowiedź pokazuje, jak język, który mógł stanowić pomost między pokoleniami i sposób na zakorzenie w słoweńskiej wspólnocie, stał się dla bohatera barierą i źródłem utraty poczucia przynależności.

5 W dosłownym tłumaczeniu „język matczyny”, w polszczyźnie odpowiada pojęciu „języka ojczystego”.

Duša, matka Vladana, w przeszłości świadomie dystansując się od słoweńskiej rodziny i ojczystego języka, wybiera serbsko-chorwacki jako podstawowy kod komunikacyjny, co skutkuje przerwaniem naturalnej transmisji językowej i kulturowej. Słoweński – ojczysty dla matki, obcy dla Vladana – staje się sygnałem odrzucenia przez Dušę własnych korzeni, a następnie konieczności powrotu do nich, u syna rodzi natomiast poczucie dystansu. W kreacji bohatera granica językowa okazuje się nie tylko faktem geopolitycznym, lecz przede wszystkim *limes* wewnętrzną, przebiegającą w obrębie najbliższej rodziny. Granice językowe wyznaczają granice bliskości lub oddalenia między ludźmi, szczególnie uwypuklając wykluczenie w relacji matka – syn.

Kiedy tamtego dnia mama zadała kilka pytań po słoweńsku grubiańskiemu kierowcy, nie rozumiałem jej, ale przez całą drogę do Vnanjih Goric czułem, że w ogóle nie znam osoby, która przemówiła ustami mamy. Po raz pierwszy stała się wtedy dla mnie obcym człowiekiem, a kiedy autobus zatrzymała się i wysiedliśmy razem z kilkoma podróżnymi, wydało mi się, że jest tylko jedną z tych dziwnych osób, które mówią w swoim dziwnym języku (Vojnović, 2020, 114).

Granica językowa w sferze rodzinnej ujawnia się jako zinternalizowana i wzmocniona. Język, który dla niej jest oczywistym narzędziem komunikacji, dla niego staje się najpierw synonimem obcości, a posługująca się nim matka przestaje być postrzegana jako swoja, przechodząc do grona innych, „jednej z tych dziwnych osób”, a następnie język staje się narzędziem świadomego wykluczania, odmowy posługiwania się nim w kontaktach z matką. Wybór języka przeraża się w akt sprzeciwu wobec narzuconej identyfikacji, gest, który utrwała granicę między Vladanem a otaczającym światem, potęguje wyobcowanie bohatera.

Wtedy też Duša ogłosiła mi chyba już dawno przemyślaną decyzję, a mianowicie, że od tej pory będzie ze mną rozmawiać w swym ojczystym języku – słoweńskim. Gdy ona próbowała mi tę decyzję szczegółowo uzasadnić z psychologicznego, socjologicznego i kto wie jakiego jeszcze punktu widzenia, ja postanowiłem w głębi ducha, że choćby się nie wiem co działo, w jej obecności nigdy nie powiem słowa po słoweńsku.

Było to pierwsze bezpośrednie zderzenie dwurodzinnych uporów (...) które sprawiło, że od tamtej pory nie rozmawialiśmy ze sobą, matka i syn, w tym samym języku. Coraz bardziej też żyliśmy jedno obok drugiego, choć ona wiele razy próbowała usprawiedliwić swoją decyzję i wyjaśnić, jak ważna jest dla mnie znajomość słoweńskiego, bo wkrótce z kolegami Słoweńcami zacznę chodzić do słoweńskiej szkoły (Vojnović, 2020, 118–119).

Pobyt Vladana w dzielnicy Fužine w Lublanie to dla chłopca przestrzeń konfrontacji z własnymi granicami. Decyzja o nauce słoweńskiego, zrodzona w tajemnicy przed matką, stanowi próbę przekroczenia granicy komunikacyjnej, walkę z poczuciem marginalizacji i braku przynależności. Proces przyswajania nowego języka to moment, w którym opór zaczyna ustępować potrzebie samookreślenia oraz przekraczania granic, zarówno narzuconych przez okoliczności, jak i wewnętrznych, związanych z niepewnością i oporem wobec matki.

Starałem się przez cały czas, żeby Duša nie zauważyła mojego zainteresowania. Gdy tylko słyszałem dźwięk otwierania drzwi, z ostrożności zmieniałem kanały w telewizji, bo wiedziałem, że sprawiłoby jej radość to moje dobrowolne oglądanie słoweńskiej telewizji, że dodałoby mojej mamie odwagi, a przede wszystkim zdecydowanie przechyliło szalę w tym naszym pojedynku na jej stronę (Vojnović, 2020, 120).

To moment przekroczenia granicy własnego buntu, zrodzonego w chwili przymusowego opuszczenia bezpiecznej strefy dzieciństwa i przeniesienia w obcą, nieswoją przestrzeń.

(...) zapytałem mamę w mieszanym serbsko-słoweńskim: „Kiedy powróci tato?”. Na co ona, prawdopodobnie całkowicie zaskoczona i nieprzygotowana na moje pytanie, powtórzyła je poprawnie po słoweńsku: „Mówi się: kiedy wróci tatuś?”. Duša od razu spróbowała cofnąć te słowa i przeprosić za nie, ale zamiast coś powiedzieć, tylko milczała i patrzyła, a ja udawałem, że tego nie widzę, chciała mnie pogłaskać, a ja unikałem jej dotyku. Nieskończenie rozżalony odsuwałem się od niej, wreszcie zamknąłem się w łazience, gdzie ostatecznie postanowiłem, że nigdy

więcej nie zapytam jej o nic, co miałyby związek z ojcem. (...) Mówiła po słoweńsku, mogłem się tylko domyślać, co mi chciała powiedzieć, (...) wyłem, aż w końcu zamilkła i pokonana odsunęła się od drzwi, a ja poczułem, że na zawsze oddalamy się od siebie (Vojnović, 2020, 122–123).

Odpowiedź matki, choć na pozór niewinna, staje się kolejnym znakiem oddalenia, potwierdzeniem powstałej między nimi trwałej granicy emocjonalnej. Język, z którym wiąże się wspomnienie ojca, ulega wyparciu przez język innego miejsca, w którym Vladan czuje się obco.

Gdy bohater rozpoczyna naukę w nowej szkole w Lublanie, granice przemieniają się nie tylko w te fizyczne, ale i psychiczne. Odczuwa lęk, wstyd, a milczenie i wycofanie są wyrazem jego niepewnej pozycji między światem kiedyś a teraz. W rezultacie język traci charakter integrujący również w relacjach z rówieśnikami:

Nie miałem odwagi odezwać się w obcym, w naszym języku, choć zdawałem sobie sprawę, że większość moich nowych kolegów bardzo dobrze ten język rozumie i prawdopodobnie właśnie się nim posługuje. Wolałem w milczeniu błądzić po szkole w poszukiwaniu drzwi, na których byłoby napisane „5a”, a gdy je znalazłem, wszedłem do środka, stanąłem w kącie koło okna i czekałem (Vojnović, 2020, 132).

Przekraczanie granic językowych w kontekście jednostkowym często wiąże się z poczuciem obcości, utratą pewności siebie, kryzysem tożsamościowym wynikającym z konieczności negocjowania między systemami językowo-kulturowymi. W kontekście zbiorowym bywa markerem przynależności etnicznej, zatem narzędziem wykluczenia tych, którzy nim nie władają. W tym ujęciu granice językowe nie są wyłącznie przestrzenne lub formalne, lecz także symboliczne, dzielą na swoich i obcych. Ich analiza pozwala lepiej zrozumieć, jak mechanizmy językowe wpisują się w procesy konstruowania tożsamości oraz generowania doświadczeń wyobcowania.

Gettoizacja

Miejsce egzystencji, w którym jednostka jest zobligowana dopasować się do otoczenia, do funkcjonowania kosztem własnych potrzeb i emocji, przybiera w jej doświadczeniu kształt językowego i kulturowego getta. Marek S. Szczepański oraz Weronika Ślęzak-Tazbir wskazują najważniejsze cechy tego miejsca: poczucie odrębności społecznej i świadomościowej, odczuwanie enklawowości – zarówno przez mieszkańców danego obszaru, jak i obserwatorów zewnętrznych oraz poczucie odmienności opisywanego obszaru w stosunku do otoczenia (Szczepański, Ślęzak-Tazbir, 2007, 34–35).

Maciej Głogowski zwraca uwagę, że gettoizacja ma wymiar nie tylko fizyczny, ale i społeczny, a izolacja nie jest sposobem na zapewnienie bezpieczeństwa (Głogowski, 2018, 349–360). Proces gettoizacji oznacza fizyczne wykluczenie, ale przede wszystkim brak przynależności, przez co podmiot zostaje ograniczony do peryferii dominującego dyskursu, tracąc możliwość pełnego uczestnictwa w sferze społecznej i kulturowej.

Vojnović, na przykładzie pobytu bohatera w Belgradzie, pokazuje osobiste getto, zarówno syna, jak i matki. Ich poczucie wyobcowania, niemożność odnalezienia się w nowej rzeczywistości przeplata się wzajemnie, jednak w żaden sposób ich nie łączy:

Mama i ja w tych belgradzkich dniach żyliśmy w równoległych światach. Ja miałem swoją wymyśloną ligę piłkarską, a ona swoje avale i ady, ja miałem pokój 211, a ona świat za oknem hotelu. Nie pytałem, dokąd wychodzi każdego poranka i kogo spotyka na swej drodze, a ona nie pytała mnie, co robię całymi dniami zamknięty w niewielkim pomieszczeniu (Vojnović, 2020, 66).

Doświadczenie to ukazuje proces gettoizacji w wymiarze jednostkowym – pokój hotelowy staje się nie-miejscem, przestrzenią wykluczenia i anonimowości, to w nim zanika poczucie zakorzenienia i przynależności. Ulice Belgradu stanowią dla matki rodzaj ucieczki od życia codziennego, budują granicę, poprzez którą Duša odgradza się od syna i uczucia niepewności, niepokoju o dalsze losy rodziny Borojevićów. Pokój 211

jest doskonałym odzwierciedleniem odcięcia i odgraniczenia, tutaj Vladan po raz pierwszy uświadamia sobie swoją obcość wobec otaczającej go rzeczywistości. Takich miejsc na drodze bohatera będzie więcej:

I tak wylądowałem z mamą na placu Marinka, (...), w trzydziestometrowym mieszkaniu, które z czasem powinno się stać moim nowym domem, ale nigdy się nim nie stanie. Nasza wynajęta kawalerka aż do dnia, gdy pożegnałem się z Dużą, pozostawała częścią obcego świata, a ten sprawiał każdego dnia, że czułem się wyizolowany i samotny. Żeby naprawdę mogła być domem, potrzebowałem obok siebie kogoś bliskiego, a przez większość czasu była w pobliżu tylko zmęczona i trochę zagubiona kobieta, która uciekała przed swoim i przed moim życiem... (Vojnović, 2020, 118).

A więc w wieku piętnastu lat leżałem w swoim zimnym studenckim pokoiku i miałem uczucie, że życie właśnie mnie spopieliło, rozrzuciło na wietrze i rozpyliło na wszystkie strony. Nigdzie nie potrafiłem znaleźć punktu oparcia, nigdzie miejsca, gdzie mógłbym osiąść, zaryć się w ziemi i powoli przeniknąć w jej głąb. Byłem samotny na swoim małym lądzie, trwale odłączonym od większego kontynentu i nie wiedziałem, jak się tu znalazłem i po co. Otaczały mnie bezkresne, nieprzebyte pustkowia i oddziaływały od innych ludzi. Mieli oni swoje imiona, domy, rodziny i swoje duchowe ojczyzny, które kiedyś ich charakteryzowały i określały. Byli skądś i byli jacyś, i wszyscy należeli do kogoś albo do czegoś. Ja o sobie nie wiedziałem nic (Vojnović, 2020, 188).

Doświadczenie Vladana akcentuje poczucie bycia pomiędzy. Relacje rodzinne, wspomnienia z Puli, mieszkanie na Fužinach czy pokój studencki funkcjonują jako miejsca, które nie oferują domu ani oparcia, a jedynie zaznaczają jego marginalność i alienację językową i społeczno-egzystencjonalną.

W przypadku Nedeljka Borojevicia, dostrzec można jego osobiste getto na przykładzie mieszkania w Brčku, które wynajmował przez pięć lat, podając się za Tomislava Zdravkovicia.

Tylko od razu czuło się w nim ciężką więzienną atmosferę (...). Pomyślałem, że może Tomislav Zdravković traktował to mieszkanie jak celę

więzienną i nie wysiłał się zbytnio, by je uczynić sympatyczniejszym. (...) Albo zwyczajnie był w tak kiepskiej kondycji psychicznej, że nawet nie zauważał całej tej chybotałości i zardzewiałości swojego świata. Jakkolwiek było, spędzania czasu w tej izolacji nie dało się nazwać życiem (Vojnović, 2020, 53–54).

Miejsce zamieszkania, przyrównane do celi więziennej, świadczy o jego izolacji od świata wewnętrznego, i zamknięciu w osobistej, ograniczonej przestrzeni. Odzwierciedla ono jego ciężki stan psychiczny, symbolizuje brak kontroli nad losem oraz odcięcie od społeczeństwa. Przestrzeń, w której żyje, sygnalizuje jego psychiczne uwięzienie oraz stopniową alienację.

Zjawisko gettoizacji nie oznacza tylko fizycznego odseparowania, lecz przede wszystkim, utratę szansy odnalezienia swojej bezpiecznej przestrzeni, stabilnego punktu odniesienia w świecie i w sobie samym.

Granice – miejsca

Problematyka granic w powieści Vojnovicia nie sprowadza się do przekraczania granic polityczno-państwowych. Granice funkcjonują tu jako złożone konstrukty, obecne na wielu poziomach narracji. Dotyczą one także granic przestrzennych, rozumianych jako miejsca topograficznie zidentyfikowane, wchodzące w interakcję z bohaterem, przestrzenie o określonym ładunku emocjonalnym.

Tim Creswell zwraca uwagę, że pojęcie miejsca zajmuje pozycję centralną we współczesnej geografii humanistycznej. Choć intuicyjnie można przyjąć, że miejsce jest kojarzone z geografiami od jej początków, to od lat 70. XX wieku pojęcie to zaczęto systematycznie rozwijać jako złożoność analityczną, nasyconą symbolami afektywnymi i społecznymi. Miejsce nie jest już tylko fizyczną lokalizacją, łączy w sobie trzy kluczowe komponenty: lokalizację (*location*), lokację (*locale*) i poczucie miejsca (*sense of place*). Pojęcie miejsca może przyjmować charakter jednostkowy i zbiorowy (Creswell, 2009, 169). Miejsce we współczesnych badaniach humanistycznych opisane zostało nie tylko jako miejsce

na mapie, lecz jako doświadczanie przestrzeni, proces nadawania jej znaczeń i emocji.

W powieści *Moja Jugosławia* przestrzenie prezentowane przez narratora mają przede wszystkim wymiar subiektywny, są konstruowane na podstawie indywidualnej perspektywy Vladana. Konkretnie lokalizacje zostają niejako przefiltrowane przez jego biografię, emocje oraz pamięć i funkcjonują jako afektywna mapa tożsamościowa. Miejsca te nie są neutralnymi punktami topograficznymi. Stają się przestrzeniami nasyconymi znaczeniami politycznymi, społecznymi i metaforycznymi. Doświadczenie marginalizacji sprawia, że podmiot nadaje przestrzeni wymiar osobisty. Miejsce przestaje mieć charakter neutralny, zyskuje status nośnika pamięci, emocji i relacji. Jest konieczne, lecz nie po to, żeby się w nim zakorzeniać i zamykać (Rybicka, 2014, 67). Jak podkreśla badaczka, miejsce stanowi punkt przecięcia pamięci i projekcji, a jego odbiór kształtowany przez doświadczenie przeżyć związanych z konkretną lokalizacją.

(...) osobistych doświadczeń egzystencjalnych, przeżyć, doznań zmysłowych oraz emocji nasycających prywatne krajobrazy, pamięci autobiograficznej wraz z jej zawirowaniami, ale obok tego także sfery doświadczeń kulturowych (literackich, wizualnych, muzycznych) oraz na koniec z wyobraźni, która przekształca i dowolnie przemieszcza wspomniane składniki. I te trzy składniki – doświadczenie, **archiwum kultury** i wyobraźnia składają się na dynamiczną konfigurację zwaną miejscem, nie tylko w literaturze i nie tylko w badaniach literackich (Rybicka, 2014, 173).

Anne Whitehead dostrzega, że przestrzenie mogą być alegorią ludzkiego umysłu (Whitehead, 2009, 53). Nawiązując do badaczki, Dejan Durić porównuje ludzki umysł do „mentalnych pudełek”⁶, co w przypadku Vladana Borojevicia jest ściśle powiązane z konkretnymi lokalizacjami (Durić, 2021, 211). Pula, Hotel Bristol w Belgradzie, mieszkanie

6 „Segment narativne prošlosti u romanu stoga sugerira posezanje za mentalnim «kutijama» u kojima su pohranjena sjećanja na pojedine vidove protagonisto-
stove prošlosti, a one su u romanu vezane uz konkretne lokalitete” (Durić, 2021, 211).

u wujostwa w Nowym Sadzie, Lublana to miejsca mające dla fabuły kluczowe znaczenia i takich miejsc odnaleźć można, w topograficznym sensie, jeszcze więcej. Te przytoczone poniżej mają zwrócić uwagę, w jaki sposób obecność w danych lokalizacjach wpływa na budowanie poczucia przynależności lub nieodwracalną jej utratę.

Hotel Bristol w Belgradzie pełnił funkcję tymczasowego zakwaterowania dla rodzin oficerów JNA relokowanych z jednostek terenowych. Tam też został przeniesiony ojciec Vladana, pułkownik Nedeljko Borojević, po opuszczeniu Puli. Pokój nr 211 jako jedno z kluczowych miejsc znaczeniowych w narracji to przestrzeń pierwszego doświadczenia osamotnienia. Właśnie tam mały Vladan po raz pierwszy musi skonfrontować się z poczuciem porzucenia zarówno przez ojca (nieobecnie fizycznie), jak i przez matkę (obecna, lecz niedostępna emocjonalnie). Pokój naznaczony jest semantycznie jako zamknięta, ograniczona przestrzeń, swoista granica, odcinająca bohatera od bezpieczeństwa dzieciństwa i zmuszająca do przedwczesnego wejścia w rzeczywistość rozpadu więzów rodzinnych.

Leżałem na ziemi w pokoju 211 i czułem, że nie mam ani matki, ani ojca, że zostałem bez przyjaciół i wszyscy zapomnieli o mnie w tym hotelu, że nie obchodzę nikogo na świecie. Leżałem, czekając, aż Duša wyjdzie z łazienki, byłem bardzo niechciany i bardzo samotny. Wtedy obiecałem sobie, że Bristol jest ostatnim hotelem, w którym się zatrzymałem (Vojnović, 2020, 66).

Wypowiedziana w ostatnim zdaniu deklaracja jedenastoletniego Vladana stanowi pierwszy, wyraźny akt wyznaczenia granicy – zarówno relacyjnej, jak i emocjonalnej – wobec matki. Gest ten nabiera znaczenia inicjalnego aktu autonomizacji.

Pula funkcjonuje jako przestrzeń utraconego, szczęśliwego dzieciństwa i pierwotnego zakorzenienia, które z czasem zaczyna odzwierciedlać rozpad państwa i rodziny. To miejsce początkowe i końcowe w topografii podróży Vladana, punkt, w którym przeszłość spotyka się z terażniejszością. Konkretnie lokalizacje, jak targowisko, Arena czy dom rodzinny, funkcjonują jako emocjonalne punkty odniesienia, łączące dziecięce poczucie bez troski, miłości, przyjaźni z niezrozumiałym

napięciem, które dopiero w dorosłości jest zinterpretowane jako źródło wyobcowania.

A moja mama delikatnie kładzie palec na usta, podchodzi do ojca, żeby go objąć. On nie próbuje protestować, otacza ją ramionami i mocno przytula. Teraz widzę mamę, pokazuje mi, żebym podszedł bliżej, ojciec puszcza ją na chwilę, czuję jak jego silna ręka obejmuje mnie i przyciąga do siebie. Stoimy tam we troje, coraz mocniej przytuleni, ojciec całuje raz mnie, raz mamę, a ja, przyciskając głowę do jego piersi, słyszę bicie jego serca. Bum. Bum... (Vojnović, 2020, 239).

Przytoczony fragment stanowi emocjonalnie nacechowane wspomnienie z dzieciństwa, przywołane w retrospektywnej narracji dorosłego Vladana w chwili konfrontacji z rzeczywistością⁷ śmiercią ojca. Dziecięca pamięć zyskuje tu funkcję kontrpunktu wobec doświadczenia straty a świadomością winy ojca, zarówno w wymiarze osobistym, związanym z porzuceniem rodziny na rzecz lojalności wobec JNA, jak i moralnym, wynikającym z udziału w zbrodni wojennej.

W końcu mnie puścił, lecz po chwili jeszcze silniej złapał mnie za rękę i znowu przytulił, patrząc długo dziwnym wzrokiem, pomyślałem, że naprawdę pomieszało mu się w głowie, a on tylko zapytał, czy poszedłbym z nim na targ po He-Mana (Vojnović, 2020, 11).

W przedstawionym cytacie mamy do czynienia z ostatnią manifestacją emocjonalnej i fizycznej bliskości w relacji ojciec–syn. Wraz z opuszczeniem Puli Vladan po raz pierwszy doświadcza przekroczenia granicy, która ma nie tylko wymiar geograficzny, lecz przede wszystkim egzystencjonalny, wyjazd z miasta, w którym się urodził, zapoczątkowuje rozpad rodziny jako wspólnoty oraz bezpowrotne opuszczenie przestrzeni szczęśliwego dzieciństwa.

7 Matka Vladana – Duša, jak już pisałyśmy, poinformowała nastoletniego syna o rzekomej śmierci ojca, który w rzeczywistości ukrywał się przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii. Faktyczna śmierć Nedeljka następuje w wyniku samobójstwa, niedługo po spotkaniu z Vladanem.

Pula jest też końcowym punktem topograficznym na mapie Vladana, który wraca do miejsca swojego dzieciństwa po siedemnastu latach od jego opuszczenia. Nad grobem ojca dochodzi do retrospektywnej konfrontacji przeszłości i teraźniejszości, ukształtowanej przez życzeniową projekcję:

Zapada zmierzch, a ja wciąż stoję nad grobem Nedeljka i po prawie siedemnastu latach ciągle czekam, żeby dalej trwał ten niezakończony czerwiec, żeby zaczęło się jeszcze jedno piękne lato w Puli. I coraz bardziej mi się wydaje, że nadal jestem chłopcem, który w hotelu Bristol, w pokoju numer 211, tęskni do domu (...). Czy naprawdę wszystko się teraz skończyło?, pytam. (...) Czy wreszcie może zacząć moje lato, pytam, patrząc na grób ojca, jakbym oczekiwał od niego odpowiedzi. Ale Tomislav Zdravković⁸ nic nie mówi. Nedeljko Borojević też (Vojnović, 2020, 242–243).

Ten fragment jest nie tylko dosłownym zamknięciem powieści, to kulminacyjny moment narracyjny, domknięcie trajektorii podróży Vladana. Grób ojca jako ostateczna granica, która nie udziela odpowiedzi i nie przynosi poczucia ukojenia, sam fakt, że ojciec został pochowany pod fałszywym nazwiskiem stanowi kolejny element graniczny, akt wymazania, symbolizujący zerwanie więzi Vladana, jego ojca i ich wzajemnej relacji. Moment ten można uznać za granicę niemożności powrotu, pojednania, zrozumienia, co wpisuje się w szerszą problematykę (nie)przekraczalności pewnych granic.

Istotnym zagadnieniem pozostaje sposób, w jaki jednostka percypuje daną przestrzeń. Nawiązując do Elżbiety Rybickiej, miejsce należy postrzegać w kategorii doświadczalnej przede wszystkim przez ciało. To właśnie cielesność – jako medium afektywne – pośredniczy w odbiorze przestrzeni, filtrując ją i współkształtując emocjonalny charakter doświadczenia.

8 Ojciec Vladana został pochowany w Puli pod zmienionym nazwiskiem Tomislav Zdravković.

Kluczowe w takim ujęciu staje się pytanie o relację pomiędzy doświadczającym podmiotem a miejscem, a zwłaszcza jego cielesny wymiar: zdolność ciała do afektywnego oddziaływania, wpływania, poruszania, a zarazem poddawania się afektywnym oddziaływaniom i poruszeniom (Rybicka, 2014, 268).

Vojnović w *Mojej Jugosławii* pokazuje przestrzeń jako złożoną strukturę, jednocześnie polityczną i symboliczną, w której zakodowane są konsekwencje rozpadu Jugosławii. Przestrzeń naznaczoną płataniną linii podziałów.

Podsumowanie

Granice w powieści *Moja Jugosławia* nie sprowadzają się do wymiaru geopolitycznego. Obejmują sfery językowe, społeczne i psychiczne, ukształtowane w wyniku dekompozycji wspólnoty i redefinicji przynależności. Fizyczna fragmentacja przestrzeni w powieści odzwierciedla rozbitcie struktur rodzinnych, narodowych i kulturowych. W przypadku Vladana Borojevicia początek dezintegracji Jugosławii stanowi zarazem początek rozpadu jego własnej rodziny, której wewnętrzna heterogeniczność – matka Słowenka, ojciec Serb, a on sam urodzony w Chorwacji – odzwierciedlają wielonarodowy charakter byłej federacji. Rodzina Vladana funkcjonuje zatem jako mikrokosmos dawnej Jugosławii, a jej rozpad symbolicznie powtarza proces powstawania granic, które ostatecznie podzieliły wspólne niegdyś państwo.

Granice państwowe wytyczone po demontażu kraju, determinują ruch jednostki i tworzą strefy kontroli (których personifikacją są celnicy), manifestujące nowy porządek i wynikające z niego ograniczenia. Równocześnie granice językowe i kulturowe ustanawiają bariery komunikacyjne i percepcyjne, tworząc przestrzenie w których bohater znajduje się pomiędzy – w tym sensie granica staje się metaforą pęknięcia – utraty spójności i punktem odniesienia do doświadczenia wykluczenia.

Podróż Vladana jest ciągłym procesem przekraczania i negocjowania granic. Jego tożsamość kształtuje się w warunkach deficytu – nieobecności

ojca i braku stabilnego zakorzenienia się w świecie społecznym. Droga, którą bohater przemierza jest próbą uporządkowania rozbitego doświadczenia, w którym granice polityczne i rodzinne tworzą system wzajemnych odniesień. Vojnović wykorzystuje strukturę drogi jako sposób na ukazanie, że granice nie są tylko przestrzennymi barierami, ale stanowią narzędzie poznania i samoświadomości. Autor konsekwentnie posługuje się motywem przekraczania granic jako strategią narracyjną: każdorazowe przejście graniczne otwiera nowy wymiar refleksji nad pamięcią, możliwością komunikacji i przynależnością. W tym sensie granica w *Mojej Jugosławii* jest punktem orientacyjnym dla podmiotu, ale co równie istotne, dla całej struktury powieści. To linia, która nie tylko rozdziela świat swoich i obcych, lecz wyznacza kierunek ruchu, poszukiwania i literackiego namysłu nad konsekwencjami rozpadu wspólnego świata. Vojnović rezygnuje z jednoznacznych podziałów, konstruując powieść opartą na przenikaniu się wspomnień z terażniejszością, geografii z emocją, osobistych doświadczeń z historią. W ten sposób *Moja Jugosławia* tworzy literacką topografię pogranicza, w której postjugosłowiańska rzeczywistość konstruuje sieć relacji, napięć i śladów po dawnej wspólnocie.

Bibliografia

- Augé, M. (2010). *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Creswell, T. (2009). *Place*. W: *International Encyclopedia of Human Geography*. Red. R. Kitchin, N. Thrift. Amsterdam: Elsevier Science, s. 169–177.
- Durić, D. (2020). *Dvostruko putovanje Vladana Borojevića: Jugoslavija, moja domovina Gorana Vojnovića*. W: *Sarajevski filološki susreti: zbornik radova 5*, tom 2. Sarajevo: Bosansko filološko društvo, s. 200–218.
- Głogowski, M. (2018). *Uchwały krajobrazowe narzędziem walki z gettoizacją przestrzeni miejskiej w Polsce*. „Zarządzanie Publiczne”, nr 3(43) s. 349–360. <https://doi.org/10.4467/20843968ZP.18.023.8809>
- Kowalski, P. (1994). *Granica. Próba uporządkowania kategorii antropologicznych*. W: *Pogranicze jako problem kultury: materiał z konferencji naukowej, Opole 13–14 grudnia 1993 r.* Red. T. Smolińska. Opole: Uniwersytet Opolski Instytut Filologii Polskiej, s. 143–150.
- Nowicka, E. (1999). *Badanie pogranicza. Kilka propozycji metodologicznych*. „Pogranicze. Studia Społeczne”, nr 8, s. 13–22.

- Palczyński, T. (2014). *Transgresja jako następstwo kontaktu kulturowego*. W: *Transgresja w kulturze*. Red. T. Palczyński, J. Talewicz-Kwiatkowska. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 9–28.
- Rekść, M. (2013). *Jugonostalgia jako zjawisko społeczno-kulturowe*. W: *Balkany Zachodnie między przeszłością a przyszłością*. Red. P. Chmielewski, S.L. Szczesio. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 347–366.
- Rybicka, E. (2014). *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Universitas.
- Schaff, A. (1967). *Język a poznanie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Skibiński, A. (2018). *Język jako narzędzie (auto)kreowania tożsamości*. „Scripta Neophilologica Posnaniensia”, nr 7, s. 111–115.
- Szczepeński, M.S., Ślęzak-Tazbir, W. (2007). *Między łękiem a podziwem. Getta społeczne w starym regionie przemysłowym*. W: *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*. Red. B. Jałowiecki, W. Łukowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 29–52.
- Tuan, Y. F. (1987). *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. Morawińska. Warszawa: PIW.
- Vojnović, G. (2020). *Moja Jugosławia*. Przeł. J. Pomorska. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Whitehead, A. (2009). *Memory*. London: Routledge.
- Wittgenstein, L. (2011). *Tractatus logico-philosophicus*. Przeł. B. Wolniewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- **WIKTORJA HENDRYŚ** – a student of Slavic Studies at Adam Mickiewicz University in Poznań. Her scholarly interests center on South Slavic literature, with particular emphasis on the notion of borders, identity and language in the cultural and historical context of the region.

- **MAGDALENA SZULC** – a student of Slavic Studies at Adam Mickiewicz University in Poznań. Her research focuses on post-Yugoslav literature, particularly Croatian and Bosnian literary production, with special attention to questions of identity and spatiality in the aftermath of the dissolution of Yugoslavia.